

№ 143.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. Nawiedz. NMP.
Sr. św. Antoliusza M.
Czw. św. Józefa Kalas.
Piąt. św. Antoniego.
Sob. św. Izayasza.
Niedz. św. Krw. Jez. Chr.
Pon. św. Elżbiety Kr. W.

Wschód słońca: godz. 3 m. 43
Zachód słońca: godz. 8 m. 24
Długość dnia: godz. 16 m. 41

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — 68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — 85

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 3.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 2 lipca 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZENI: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Zebrań Giełdy

W środę d. 3 lipca 1907 r., od 11 do 12 w poł.

Zielona № 3,

654—

D-ta Władysław Sznycer

przyjęć w lecznicy zaprzestał.

Obecnie przyjmuje **Piotrkowska 121.**

Od lipca Cegielniana № 36 (róg Piotrkowskiej.)

785—r

FRANCISZKA JOZEFA woda gorzka

591—25

APOLLO

Ogród, Sala, Restauracja.

CODZIENNE

Wspaniałe Międzynarodowe PROGRAM

Początek o godz. 3-ej wieczorem.

Wejście 50 kop. 476

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odejdą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, r) 8.35, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, p) 6.35, g) 8.20.

Przyjdą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.35, j) 9.40, k) 10.15,

l) 4.05, m) 5.25, n) 8.35, s) 10.00, o) 11.00.

UWAGI: Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), j), n), zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami p) s) kursują codziennie; zatrzymują się na wszystkich stacjach i przystankach.

Pociągi oznaczone literą r) odchodzą w każde święta i niedziele.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odejdą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, 6.38.

do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przyjdą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, 9.30.

z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.30.

Kolej obwodowa.

Odejdzie ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 6.55. Odejdzie ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przychodzi z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

Monopol rzeźni miejskiej.

Z powodu zamiaru przyłączenia przedmieścia Bałut do miasta Łodzi wyrodziła się kwestya, czy w takim razie konsorecyum rzeźni miejskiej w Łodzi, będzie miało prawo zażądać od magistratu zamknięcia rzeźni na Bałutach, na której budowę i eksploatację nastąpiło już pozwolenie władz odnośnych.

W kwestyi tej kancelarya general-gubernatora warszawskiego zwróciła się do Prokuratury Królestwa Polskiego, która w dniu 9 (22) maja 1906 roku za № 7351 dała wyjaśnienie następującej osnowy.

„Wskutek żądania kancelaryi z dnia 7 (20) kwietnia 1906 r. za № 6736 w kwestyi czy Towarzystwo akcyjne rzeźni miejskich w Rosyi, eksploatujące obecnie rzeź bydła w Łodzi ma prawo na zasadzie zawartego z nim kontraktu (§ 12) domagać się od magistratu zamknięcia we wsi Bałutach rzeźni, w razie przyłączenia tej wsi do m. Łodzi. Prokuratura komunikuje, co następuje:

W § 12 kontraktu, zawartego 12 (24) maja 1899 r. przez przedstawicieli magistratu łódzkiego z Ksawerym Jelskim w przedmiocie budowy i eksploatacji rzeźni w Łodzi, omówiono, że w czasie trwania koncesyi (w ciągu lat czterdziestu od dnia otwarcia rzeźni) żadne inne rzeźnie ani społeczne, ani też prywatne, oraz place targowe dla bydła nie będą urządzane w Łodzi, wszystkie zaś istniejące bezwarunkowo zostaną zamknięte.

Prokuratura niewiadomo na jakiej zasadzie magistrat przypuszczał, iż w roku 1899 posiadał prawo wyłącznego posiadania rzeźni i prawo zamykania innych rzeźni prywatnych, że był w prawie przekazać ten monopol Jelskiemu i poręczyć mu, że żadne inne rzeźnie nie będą budowane, a istniejące zostaną zamknięte.

Jedynie z treści § 14 kontraktu z r. 1899, w którym powołano się na postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 3 (15) stycznia 1867 r. № 525 i na to, że mięso z bydła zabitego w mieście po za rzeźnią miejską, oraz mięso dowożone, nie opatrzone stemplem łódzkiej rzeźni miejskiej ulega konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych wnioskować można, iż magistrat prawo swoje do monopolu, zamykania innych rzeźni i konfiskaty opierał na przytoczonych postanowieniach Rady Administracyjnej z roku 1867.

W celu wyjaśnienia rzeczywistego znaczenia postanowień z r. 1867 o urządzeniu rzeźni w Warszawie i na przedmieściu Praga, oraz o pobieraniu na korzyść kas miejskich opłaty za rzeź bydła (Zbiór przep. adm. min. spr. wewn. roz. II t. III o zarz. gosp. m. Warszawy str. 517) należy zwrócić uwagę, że w chwili wydania wspomnianego postanowienia były zniesione na mocy Najwyższego Ukazu p. 2 i 3 z dnia 7 (20) czerwca 1866 r. (Dz. praw. T. 65 str. 6); a) opłaty konsumcyjne od mięsa, pobierane w miastach na ko-

rzyść skarbu, z których część skarb udzielał miastom na utrzymanie rzeźni miejskich; b) opłaty za rzeź bydła w Warszawie.

Postanowienie z r. 1867 miało na celu: a) nabycie w Warszawie rzeźni skarbowych na rzecz miasta, b) wynalezienie funduszków na utrzymanie rzeźni w Warszawie i miastach prowincjonalnych.

Następnie ustanowioną była jako środek tymczasowy do końca 1868 r. taksa na pobór opłat za rzeź bydła na utrzymanie rzeźni w Warszawie i rzeźni miejskich istniejących wówczas w 184 miastach prowincjonalnych.

Postanowienie z roku 1867 nie było opublikowanym w Dzienniku praw.

Nie mogło więc ustanowić i nieustanowiło monopolu na korzyść miast: 1) ponieważ ustanowienie takiego monopolu nie zgodziło się z zasadami Ukazu Najwyższego z dnia 7 (20) czerwca 1866 roku, znoszącymi opłaty za rzeź bydła; 2) ponieważ w postanowieniu z r. 1867 pozytywnie omówiono:

1) wogóle, dla uniknięcia szkodliwego monopolu nie może być wzbudzeniem urządzanie rzeźni podmiejskich, aby tylko urządzano je z zachowaniem przepisów sanitarno-policyjnych;

2) ponieważ Rada administracyjna nie będąc władzą prawodawczą nie mogła ani nakładać stałych opłat, ani ustanawiać monopolów nawet w granicach miasta, ograniczać praw osób prywatnych na budowę prywatnych rzeźni w mieście, polecać zamykanie takich rzeźni i nakładanie kary za czyny nie zabronione przez istniejące prawa.

To samo stosuje się i do postanowienia namiestnika z dnia 11 (23) września 1868 roku, którem moc obowiązującą taksy na pobór opłat za rzeź bydła w rzeźniach miejskich, przedłużono jako środek tymczasowy na dalszy termin po 1 (13) stycznia 1869 roku. Przez postanowienie to nie ustanowiono i mógł być ustanowionym monopol, ponieważ wówczas namiestnikowi nie przysługiwało prawo ustanowienia tego rodzaju monopolów wobec p. 2 Ukazu Najwyższego z dnia 28 lutego (11 marca) 1868 o zniesieniu b. komisji rządowej spraw wewnętrznych.

Przytem postanowienie namiestnika jak wpływa z post. Komit. Urząd. T. 14 str. 451 i Zb. praw rozp. Komit. Urząd. T. 11 str. 771, odnosiły się tylko do taksy za rzeź bydła w istniejących wówczas rzeźniach, lecz nie ustanowiło monopolu na przyszłość.

Jeżeliby postanowieniu Rady administracyjnej przyznać znaczenie tymczasowego środka to zdaniem prokuratury straciłoby ono moc z wprowadzeniem do gubernii Królestwa Polskiego ustawy o karach nakładanych przez sędziów pokoju.

Na mocy art. 114 przytoczonej Ustawy kary za przekroczenie przepisów o rzezi bydła podlegają tylko ci, którzy biją bydło nie w rzeźniach, tam gdzie one istnieją. Urządzenie przez

miasto własnej rzeźni zgodnie z wyjaśnieniem Cywilnego Departamentu kasacyjnego Senatu rządzącego w decyzji w sprawie Licicya nr. 60 z r. 1865, może mieć dla rzeźników to tylko znaczenie, że nie mają prawa bić bydła gdziekolwiek, jeno w rzeźniach, lecz nie zabrania się im bić bydła w innych rzeźniach oprócz miejskiej.

W tejże decyzji Senat wyjaśnił, że istniejące prawodawstwo nigdy nie poczytywało rzezi bydła w miastach za monopol miasta, stowarzyszenia lub municypalności.

Magistrat Łódzki nie miał zatem prawa zapewnić przedsiębiorcy Jelskiemu, iż nowe rzeźnie nie będą budowane i otwierane, a w przeciwnym razie będą zamykane i że winni bicia bydła po za granicą rzeźni miejskiej będą karani grzywnami i konfiskata.

Przytoczone wyjaśnienie Senatu zniewala do obaw, że pragnący urządzać rzeźnię prywatną w Łodzi, protestując przeciw jej zamknięciu i pragnący bić bydło w rzeźni prywatnej, mogą uzyskać uznanie ich żądania za legalne, dopóki nie nastąpi specjalne postanowienie, wydane w drodze prawodawczej, przyznające miastu monopol i zabraniające osobom prywatnym budowania i eksploatacji rzeźni prywatnych w Łodzi.

Trudno zatem byłoby liczyć, aby pozwolono zamknąć rzeźnię, otwartą na mocy prawa na Bałutach.

Gdyby takie prawo było związane z warunkiem zamknięcia rzeźni prywatnej, istniejącej w chwili przyznania miastu monopolu, to niewątpliwie włożonoby na miasto obowiązek wynagrodzenia właściciela rzeźni prywatnej za poniesione straty.

Do czasu zaś wydania prawa o przyznaniu miastu monopolu, pan Jelski i nabywcy jego praw za straty wyrządzone im przez otwarcie w Łodzi rzeźni prywatnej lub przyłączenie Bałut do miasta, byłiby w prawie albo żądać od miasta zmniejszenia wnoszonej do magistratu opłaty lub poszukiwać strat na magistracie na zasadzie 3 punktu art. 1719 i 1726 Kod. Cywilnego, w myśl których najmodawca obowiązany jest zapewnić najmującemu spokojne korzystanie z przedmiotu najmu i z mocy art. 1722 tegoż kodeksu, na mocy którego najmodawca odpowiada za poniesione przez najmującego straty nawet bez własnej winy, ale od nieprzewidzianego wypadku.

Trudno byłoby magistratowi m. Łodzi uwolnić się od tej odpowiedzialności, albowiem, w chwili zawierania kontraktu z Jelskim, wiedział o zamiarze przyłączenia Bałut do miasta.

Widzimy z powyższego, jak nieopatrznie ma-

gistrat zawierał kontrakt w przedmiocie budowy i eksploatacji rzeźni miejskiej i jak nielegalnie konsorcjum rzeźni wyzyskuje położenie nibyto uprzywilejowane, gdy w rzeczywistości rzecz się ma przeciwnie.

Ze rzeźnia miejska w znacznej części przyczynia się do drożyzny mięsa, trapiącej mieszkańców Łodzi, nie ulega wątpliwości i że powstanie drugiej rzeźni prywatnej wpłynęłoby na obniżenie ceny tego niezbędnego produktu, nie ulega zaprzeczeniu.

Zgromadzenie rzeźników powinno zastanowić się nad tą kwestyą, biorąc za podstawę przytoczone powyżej wyjaśnienie Prokuratury Królestwa Polskiego.

Z SĄDÓW.

Sprawa o zabójstwo Ulanowskiego.

W ubiegłym tygodniu pierwszy wydział karny warszawskiego sądu okręgowego rozpoznawał głośną sprawę tajemniczego zglądzenia w Banku Handlowym bandyty Ulanowskiego.

Według aktu oskarżenia, w dniu 29 stycznia 1907 roku, około godz. 1-ej po poł., do Banku przybyło dwóch ludzi: jeden w mundurze ucznia szkoły technicznej, drugi brunet, o typie semickim. Rzekomy «technik», dowiedziawszy się od woźnego Jeglińskiego, że dyrektor, p. Sawicki, zajęty jest w swoim gabinecie, udał się tam i przedstawił się jako «inżynier». W tej chwili właśnie p. S. wszedł do poczekalni i nieznajomy oświadczył, iż pragnie pomówić z nim na osobności.

W młodzieńcu p. S. poznał natręta, który nieraz już pod pozorem celów partyjnych wyludzał pieniądze; zwykle p. S., chcąc uniknąć nieprzyjemności, wydawał mu drobne sumy, nieprzeznaczające 25 r.b.; tym razem zażądał on 1,000 rb., co wywołało odmowę i polecenie opuszczenia Banku. Młodzieniec wyszedł na korytarz, lecz po chwili wrócił i oświadczył, że dopóki nie otrzyma żądanej sumy, z Banku nie wyjdzie, w razie zaś odmowy, dyrektor będzie oddany pod „sąd partyjny“. Zdenerwowany dyrektor oddał się do gabinetu, gdzie odbywało się w tym czasie posiedzenie komitetu dyskontowego, młodzieniec zaś rozsiadł się na kanapie. Po pewnym czasie do poczekalni wszedł jego towarzysz i po krótkiej rozmowie wyszedł z Banku. Tymczasem p. S. polecił dwóm woźnym, Malinowskiemu i Werpachowskiemu, którzy specjalnie stanowili

straż ochronną w Banku, by rociągnęli nadzór nad młodzieńcem.

Gdy w Banku rozeszła się pogłoska o opisanej wizycie, wkrótce przybyło 6 nieznanych ludzi, którzy rozpoczęli głośną rozmowę z natrętem, żądając, by razem z nimi poszedł. Po upływie godziny dwaj z pomiędzy owych przybyszów pozostali przy nieznajomym, reszta wyszła z Banku. Tymczasem nieznajomy w rozmowie z urzędnikiem Banku, p. W., zdradził swoje nazwisko i nazwał się Celestynem Sulima-Ulanowskim.

O godzinie 4^{1/2}, przybyli ponownie do Banku czterej poprzedni goście, a za nimi fotograf p. Idzikowski, który dokonał z Ulanowskiego dwóch zdjęć, za co otrzymał 25 rb.

Po zamknięciu biura i wyjeździe dyrektora S., nieznajomy, których nazywano „bojowcami“, zabrali Ulanowskiego z poczekalni do pokoju dozorczy gmachu, p. J. Niemirowskiego.

Około godziny 8-ej wieczorem woźni Dąbrowski i Ruliński usłyszeli strzały na pierwszym piętrze, a po 15 minutach nieznani „bojowcy“ wyszli z Banku. Dopiero po pewnym czasie woźny Długosiecki, mieszkający w suterenie Banku, podniósł alarm, że w bramie leży jakiś trup z workiem na głowie.

Przybyła wkrótce wezwana policja i rozpoczęła pierwsze dochodzenia. Po zdjęciu worka z głowy zabitego znaleziono ranę postrzałową pod prawym okiem; kula przeszła mózg, powodując śmierć natychmiastową. W kieszeni zabitego znaleziono kilka biletów wizytowych z nazwiskiem Celestyna Sulima-Ulanowskiego; następnie stwierdzono, iż był to syn zmarłego rewierowego policji warszawskiej, b. uczeń szkoły Konarskiego, ostatnio zaś bez określonego zajęcia zamieszkiwał przy ul. Leszno pod № 63.

Pomimo szczegółowego i długotrwałego śledztwa, osób, które dokonały zabójstwa, nie wykryto. Natomiast pociągnięto do odpowiedzialności sądowej: Józefa Niemirowskiego, woźnych Malinowskiego i Werpachowskiego, że nie biorąc udziału w zamordowaniu Ulanowskiego, lecz wiedząc o zamierzonej przez inne osoby zbrodni i mając możność zapobieżenia jej przez zawiadomienie policji i wezwanie pomocy osób trzecich, umyślnie nie przedsięwzięli żadnych przeciw temu kroków, a oddawszy osobom owym oddzielne pomieszczenie i pozostawiwszy je sam na sam z ofiarą, świadomie dopuścili dokonania zbrodni. Prócz tego Niemirowski i woźny Nowakowski oskarżeni zostali o to, że po dokonanej zbrodni zatarli część jej śladów przez zmycie plam krwa-

11)

M. Kisielnicki.

Z moich wędrówek.—Typy i obrazki.

TRÓJKĄT MIŁOSNY.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 142.)

Na chodniku pod moim oknem spacerowały damy, zapewne z tego hotelu... Nieciekawe.

Ale po drugiej stronie coś lepszego. Niby ormianka, niby tatarzynka; ubrana, jak pierwsza, a welon miała wokoło głowy owinięty, jak u drugiej; oczu tylko nie zasłoniła i szyję, wysoko pod broda.

Kiedym ją spostrzegł, wpatrywała się w okna hotelu. Sądząc, że w moje, posiałem jej ręką całusa.

Omyliłem się; ona teraz dopiero mnie zauważyła, a zauważywszy, szybko weszła w małą boczną uliczkę.

Czekałem, nie zjawiała się już na ulicy.

Wróciłem do łóżka, do poduszki, która jest doskonałym przewodnikiem dla ucha!.. A nie wszystko słyszeć przyjemnie.

Sam nie wiedząc kiedy, zasnąłem.

Zbudziwszy się o dziewiątej rano, szeptów w sąsiednim numerze nie słyszałem. Pomimo to, starałem się przy mojej tualecie nie czynić hałasu.

O jedenastej zaszedłem do komisarza policji.

Był zajęty, prosił, ażebym zaczekał.

On pisał, ja czytałem gazetę.

Po chwili wszedł sekretarz p. Konrada z listem do naczelnika policji. Oddał i wyszedł.

Komisarz w moich oczach rozdarł kopertę, wyjął list i z podziwu godną zręcznością wprawnym ruchem ręki zeskamotował z listu dziesięć nie szeleszczący paperek, mający kurs w państwie od czasów Cesarzowej Katarzyny.

Ja, rozumie się, nosem swoim dyskretnie uderzyłem w gazetę.

— Panie — rzekł do mnie, po przeczytaniu listu — niech się pan przypadkiem nie zapomni względem swojej sąsiadki w hotelu, o której wczoraj mówiłem panu. To nie byle kto!

Komisarz pomacał się po kieszeni, aż zachrobotało.

Znów list wniesiono, tym razem depeszę.

„Sprawnik“ radził mi w zapłaconej wczoraj przezemnie odpowiedzi telegraficznej na ręce „stanowego“, ażebym wysłał depeszę (z odpowiedzią zapłaconą) do gubernatora, prosząc go o pozwolenie na mój wieczór deklamacyjny.

Skorzystałem natychmiast z jego porady.

Załatwiwszy się na stacji telegraficznej, wróciłem do swojego numeru. w zamiarze spakowania rzeczy i przeniesienia ich do innego hotelu.

Ciężko wdychając nad moją pakującą i rozpakowującą się wciąż dolą, podniosłem wieko walizki, gdy wszedł numerowy z oznajmieniem, że jakaś dama czeka na polskiego „baryna“ koło kantoru hotelowego.

Wiadomość powyższa nie zdziwiła mnie, z powodu reputacji mieszkańców tego hotelu.

— Jak wygląda?

— Nie wiem — odpowiedział służący — zasłonięta woalem, jak tatarzynka.

Aha! To ta wczorajsza, uciekiniarka w bocznej ulicy.

— Co to za jedna?

— Nikt jej tutaj nie zna.

Wyszedłem na korytarz. Zbliżałem się powolnie do gościa nieproszonego; kobieta zawalowana czekała z pochyloną głową ku ziemi.

Kiedym klucze od mieszkania zawieszał na ponumerowanej płycie hotelewej, szybko odwróciła głowę w tę stronę.

— No i cóż? — spytałem szorstko w języku rosyjskim, stając przed zakwiefioną.

— Nic — odrzekła tajemnicza osoba po polsku. — Przyjechałam, ażeby pana zabrać na obiad, na który prosiłam go wczoraj. Nie spodziewałam się, że pan tak długo pozwala damom czekać na siebie.

Zmieszkałem się.

— Jak jakim — bełkotałem. — Gdybym był wiedział...

Schodząc ze schodów za panią Michcią, zlozczyłem w duszy niedomyślności mojej. Ze też ja, taki rutynista, pozwoliłem się wziąć „na fis“ pierwszej lepszej zazdrosnej żonie.

Wyskoczyła szybko z hotelu i wpadła w boczną ulicę. Niedaleko stał znany mi powóz z krakusem na koźle.

Jechaliśmy.

Pani Michcia schowała do torebki podróżnej welon i zrzuciła z ramion jakąś dziwną, oryginalną okrywkę.

— Niech pan nie wspomina przy Konradzie — rzekła do mnie na wpół z prośbą, na wpół rozkazująco — ani o welonie, ani wogóle o mojej wizycie w hotelu... Spotkaliśmy się na ulicy i zabrałam pana z sobą. Dzisiaj również wcześniej obiadujemy. Jadę do doktora na dłuższe posiedzenie. Dobrze? Powie pan tak, jak go proszę?

— Niech pani będzie łaskawa sama... Ja nie zaponuję.

(D. c. n.)

wych na korytarzu. Przepiękstwa te grożą z 1 i 2-iej cz. 14 i 1424 art. kod. kar. zesłaniem do ciężkich robót.

Po załatwieniu formalności wstępnych sąd przystąpił do badania oskarżonych i świadków, co trwało do godz. 11-iej wieczorem.

Oskarżony Niemirowski do winy się nie przyznał, aczkolwiek wiedział o zjawieniu się w Banku Ulanowskiego i żądaniu od dyrektora pieniędzy, nie mieszał się jednak do niczego, nie mając do tego prawa.

Inni oskarżeni również do winy się nie przyznali, przyczem Malinowski stwierdził, że siedział do ósmej na dole, bo go na górę nie puszczono i potem wyszedł z Banku. Werpachowski, że wyszedł o godzinie 5 i pół wieczorem, a o zabójstwie dowiedział się nazajutrz, wreszcie Nowakowski, że sprowadzał dorożkę i zmywał płamy z rozkazu Niemirowskiego.

Sledztwo sądowe, badanie świadków, pomimo zadawania im bardzo sdrobiazgowych pytań przez przedstawiciela oskarżenia, nowych szczegółów do sprawy nie dorzuciło; było senne i nudne, nie ustaliło ani szczegółów dokładniejszych o osobie zabitego, ani o tem, kim byli i z czyjego polecenia działali zabójcy. Dlatego zeznań tych nie podajemy.

Oskarżał podprokurator Stieblin-Kamienski, obrońcą Niemirowskiego był adw. Peplowski, Malinowskiego—adw. Papiński, Werpachowskiego—adw. Trejdosiewicz i Nowakowskiego—adw. Ettlinger. Wyrok uniewinnił oskarżonych.

Z POZNANIA.

Niestrudzony p. Marcin Biderman znów obszar posiadania polskiego ziemi w Wielkim Księstwie Poznańskim powiększył o 5,000 mórg, albowiem jak nam donoszą z Poznania majątność Modrze pod Czempinem z przyległościami, składająca się z kilku folwarków, razem blisko 5,000 mórg ziemi obiecanej, z wspaniałym pałacem w przepyszny wielkim parku, z parową gorzelnią przeszło 1,200 beczek kontyngentu, mleczarnią, cegielnią i t. d. od nieomal stu lat w rękach znanej niemieckiej rodziny Baarhów—przeszła mocą kupna i to z dniem dzisiejszym na własność Domu Bankowego Drwęski & Langner (Marcin Bidermann) w Poznaniu; zdanie gospodarstwa już nastąpiło.

Modrze, z kościołem, szkołą, szosą i dworcem w budowie będącym uchodzi ogólnie za jeden z najlepszych majątków Księstwa. To też cena kupna wynosi blisko dwa i pół miliona marek, przy natychmiastowej wpłacie przeszło jeden milion marek.

Majątność ta podzieloną będzie pomiędzy licznych przyległych gospodarzy, a główny klucz oddany będzie w całości w ręce pewne.

Z PETERSBURGA.

W sferach biurokratycznych zapewnijają, że dymisja kontrolera państwowego Schwanebacha w żadnym razie nie może być uważana za objaw zwrotu w kołach rządzących. Przeciwnie, Schwanebach ustąpił dla tego, że w pewnych kwestiach poglądy jego różniły się od poglądów reszty członków gabinetu. Zmiana kontrolera państwa jeszcze bardziej wzmocni podstawy, na których opiera się gabinet. Sprawy wyboru następcy Schwanebacha dotychczas jeszcze nie zdecydowano. To tylko pewna, że na stanowisko to nie będzie powołany nikt z działaczy społecznych, lecz tylko z pośród dygnitarzy państwowych.

Pogłoskom o blizkiem ustąpieniu ministra oświaty Kaufmana zaprzeczają stanowczo w kołach dobrze poinformowanych.

«Birż. Wied.» dowiadują się, że przy nadchodzących wyborach kadeci wystawią w Petersburgu kandydaturę p. Milukowa, który już obecnie posiada tam cenzus, nie podlegający żadnym wątpliwościom.

W «Wiedom. Petersb. Gradonacz.» ogłoszono rozkaz, na mocy którego skazano na zapłacenie kary w wysokości 1,000 rubli redaktora «Towariszcza», lub w razie niemożności na 1 miesiąc więzienia. Karę nałożono za przekroczenie ustawy obowiązującej, która zabrania drukowania ja-

kichkolwiek artykułów, mających na celu podburzanie ludności przeciwko władzy.

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia“ z żywym zadowoleniem komentuje tę część nowego prawa wyborczego, w której jest mowa o wyborach posłów na kresach.

Organ p. Suworina pisze, między innymi:

„W wielu tendencyjnych komentarzach prasy, dotyczących przedstawicielstwa kresów, cel nowego prawa po większej części jest pomijany, lub też sprawa przedstawiana jest w takim świetle, że nowe prawo nie sprzyja wcale zbliżeniu się narodowości kresowych z rosyjskim żywiołem narodowym, jak gdyby doświadczenie pierwszych dwóch Dum, t. j. doświadczenie starego prawa wyborczego, napełniającego Dumę «inorodcami», wykazało wśród tych ostatnich specjalne ciążenie do rosyjskiego żywiołu narodowo-państwowego. Tymczasem to doświadczenie wykazało zgoła co innego. Nietylko Koło polskie w pierwszej i drugiej Dumie nosiło się z projektem autonomii polskiej, ale nawet posłowie tatarscy w drugiej Dumie występowali przeciwko obowiązkowemu wykładaniu języka rosyjskiego w szkołach tatarskich.

„W ślad za polakami o autonomii zaczęli marzyć i litwini, a kaukasy posłowie nacjonalisci przy każdej nadarzonej sposobności starali się pogłębić granicę, dzielącą ludy kaukaskie od Rosyi. Nawet posłowie syberyjscy, po większej części rdzenni rosyjanie, i ci niedwuznacznie podkreślali jakieś odrodkowe tendencje. Wszystko to jasno pokazało, że poprzednie prawo wyborcze wcale nie troszczyło się o wzmocnienie państwa rosyjskiego i wprowadziło do Dumy tyle odrodkowych żywiołów, że ostatecznie przeszedł do nich decydujący głos w ważniejszych sprawach rosyjskiego bytu państwowego, i nietylko Koło polskie, ale nawet «frakcja muzułmańska» drugiej Dumy «dumnie» podniosła głowę w poczuciu tej swojej decydującej roli.

„Nowoje Wremia“ oczywiście, z uznaniem podnosi ten fakt, że teraz:

„Jeżeli posłowie «inorodców» z kresów będą przedstawicielami łączności państwowej ich z Rosją, to posłowie od ludności rosyjskiej kresów będą w tejże Dumie, niezależnie od swego bezpośredniego obowiązku obrońców potrzeb ludności rosyjskiej, jeszcze i wyraziicielami tej idei, że rosyjanie u siebie w Rosyi są wszędzie w domu.

„Ta ważna różnica w nowym prawie wyborczym zdaje się manifestować zasadę naszej jedności państwowej. Tutaj tkwi cały program polityczny i ten program — bez słów, lecz głośno i groźnie mówi wszystkim, którzy jawnie lub tajnie podkopują się pod naszą jedność państwową: precz z rękami! Poważni ludzie rosyjscy, dalecy od zaślepienia partyjnego, którzy zachowali swe uczucie godności narodowej, zrozumieją całe znaczenie tej zmiany w prawie wyborczym i oczywiście nie będą za nią potępiali rządu, który odważył się na taką zmianę“.

Dom opieki.

—s—

Zorganizowany niedawno w mieście naszym oddział Towarzystwa opieki nad dziećmi w Warszawie—rozpoczął energicznie swoją działalność, zakrzętnawszy się przedewszystkiem około założenia tak zwanego domu opieki.

Dom opieki stanowi jądro wszystkich instytucji Towarzystwa. Niezbędną składową częścią tego Domu jest tak zwany hotelik, przytułek noclegowy dla przybyszów z ulicy. Każde dziecko, dostarczone z ulicy przez kogokolwiek i o jakiejkolwiek porze, czy to w dzień, czy w nocy zostaje przyjęte, wykąpane, umyte, uczesane, odziane w świeżą bieliznę i ubranie i pozostaje w tym przytulku do przybycia lekarza, który bada dziecko pod względem jego zdrowia.

Jeżeli dziecko jest chore, to zostaje odesłane na koszt Towarzystwa do szpitala. Zdrowe dziecko bezdomne i opuszczone, lub jeżeli rodzice lub dotychczasowi jego opiekunowie zgadzają się na to staje się stałym wychowawcą Domu opieki i wtedy stosownie do wieku zostaje umie-

szczone w jednej z ochron lub szkółce Domu opieki. Dla tych stałych wychowawców jest urządzone internat na 30 chłopców i 30 dziewcząt. Takie internaty są urządzone przy wszystkich ochronach Towarzystwa, do których zostają odsyłani stali wychowawcy po najmniej miesięcznym pobycie w Domu opieki, w ciągu którego to czasu dziecko może być dokładnie zbadane i określony zostaje charakter oraz skłonności dziecka.

Hotelik i internaty stanowią zasadniczą cechę Domu opieki i ochron Towarzystwa.

Aby zaś internaty funkcjonowały dobrze, to oprócz higienicznego urządzenia, dobregożywienia, troskliwej opieki ze strony ochraniarek i nauczycielek, dużych i widnych sypialni, sal rekreacyjnej i jadalnej, niezbędnym jest stały nadzór lekarski i pomoc lekarska. Pomoc ta powinna się wyrażać w dwojaki sposób.

Przedewszystkiem w Domu opieki, jak to już jest w Warszawie, powinien być urządzone mały szpitalik, coś w rodzaju infirmaryi dla dzieci lekko niedysponowanych, dla dzieci z lekkimi zaburzeniami żołądkowo-kiszkowymi, z zaburzeniami ze strony narządów oddechowych, z bólem gardła i t. d.

Następnie dzieci ciężko chore, szczególnie dzieci z chorobami zakaźnymi, powinny być jak najwcześniej izolowane, usuwane z Domu opieki, to jest odsyłane do szpitala dziecięcego.

Czem by był taki hotelik, lub internat, jak nie źródłem zarazy, gdyby lekarz, stwierdziwszy w dziecku chorobę zakaźną, nie mógł tego dziecka usunąć, nie miałby szpitala, dokądby mógł to dziecko odesłać. Wtedy byłoby tylko jedno wyjście: odrzucić dziecko od ochrony, od szkółki, od opieki Towarzystwa, chociażby to dziecko było opuszczone i ubogie i bezdomne, t. j. takie, dla którego opieka Towarzystwa jest najbardziej potrzebna.

Zatrzymać dziecko z chorobą zakaźną w internacie nie można: byłoby ono wtedy źródłem zarazy nie tylko dla stałych wychowawców, lecz również i dla dzieci przychodnich do ochrony lub szkółki i tym sposobem Dom opieki i ochrony Towarzystwa stałby się źródłem zarazy dla całej dzielnicy miasta.

Towarzystwo, którego jedynym celem jest opieka nad dziećmi, musi stać poza wszelkimi stronnictwami, gdyż drzwi szkoły, przytulku lub szpitala są dla wszelkiej polityki, dla wszelkiej walki stronnictw zamknięte. Są to świątynie, w których panują niepodzielnie i wszechpotężnie: wiedza i miłość. Próg tych świątyni wolno przestąpić tylko temu, jako wychowawcy lub opiekunowi, w którego sercu płonie miłość ku dzieciom.

Ci, którzy tworzyli ustawę Towarzystwa w Warszawie, włączyli paragraf, który brzmi:

„Towarzystwo stoi poza wszelkimi stronnictwami, jedynym jego zadaniem jest opieka nad dziećmi w duchu narodowym polskim i religijnym“.

W Łodzi mamy nieco inne, więcej złożone warunki, niż w Warszawie. Są różne narodowości i wyznania: są polacy, Niemcy, żydzi i katolicy-ewangelicy. Otóż Towarzystwo, które swój byt opiera na współdziałaniu najszerzych warstw społeczeństwa, gdyż najmniejsza składka wynosi 5 kop. miesięcznie, musi się liczyć z miejscowymi warunkami.

Niektórzy wyrażają obawę, czy ten dodatek: „w duchu narodowym polskim i religijnym“ nie odstraszy wielu, szczególnie wielu z pośród Niemców i żydów od udziału w Towarzystwie.

Obawy te wydają się płonnymi, gdyż polacy, potomkowie tych, którzy tworzyli Polskę Jagiellońską, pracowali w komisji edukacyjnej, tworzyli konstytucję 3-go maja, mogą wnieść do Towarzystwa jedno tylko: ducha demokracji i postępu, tolerancji i wolności.

W Towarzystwie opieki nad dziećmi jest więc miejsce dla wszystkich wyznań i wszelkiej narodowości.

Troską Łódzkiego oddziału Towarzystwa opieki nad dziećmi było założenie tak zw. hoteliku, czyli internatu, w którym znajdowałyby opiekę przycięte z ulicy dzieci. Szybkie urzeczywistnienie tego projektu było tem donioślejsze i pożądane, że liczba walczącej się po ulicach naszego miasta nieletniej dziatwy z każdym dniem wzrasta.

To też podjęto energiczną w tym kierunku akcję, a zabiegi zarządu wydały owocne rezultaty.

ty. Wyszukano dom z dość obszernym dziedzińcem przy ulicy Miłsza № 16. Dom ten, po dokonaniu koniecznych przeróbek uznano za odpowiadający w zupełności swemu przeznaczeniu, t. j. przydatny na urządzenie tak zw. hoteliku oraz sal ochrony. Pożądany wielce hotelik został w dniu wczorajszym otwarty i oddany do użytku publicznego.

Hotelik zajmujący dobre położenie, w miejscu spokojnem, przedstawia się okazale.

Zakład hoteliku składa się właściwie z dwóch części, mianowicie budynku parterowego i przyległego doń domu piętrowego o kilku oknach. Przy wejściu na dziedzińiec rzuca nam się w oczy rodzaj przedpokoju, z którego wchodzi się do salki, przeznaczonej na jadalnię, do tej znów przylega sypialnia o 12 łóżkach, obok znajdujemy pokój dla gospodyni (p. Gajowska), dalej widzimy dwa pokoje kąpielowe.

W domu piętrowym znajdujemy na parterze poczekalnię, kuchnię i jadalnię dla ochrony, oraz kancelaryę. Na pierwszym piętrze po obu stronach urządzono sale z ławkami dla ochrony; w każdej z sal pomieścić można po 60 dzieci.

Na drugim piętrze znajdujemy mieszkania dla ochraniarek z jednej strony, z drugiej zaś mieszkania dla dzieci żydowskich i kuchnię koszerna.

Z lewej strony dziedzińca i w głębi mieszczą się zabudowania gospodarcze i specjalne pomieszczenie na pralnie.

Zarząd Towarzystwa postanowił wyzyskać część gruntu, odpowiedniego na terytorium zakładu i urządzi ogródek.

Obecnie znajduje się tam już kilka drzewek, oceniających posesye.

Bezpośrednim kierownikiem zakładu jest p. Aleksander Osuchowski.

Cała posesya, gdzie mieści się hotelik należy wyłącznie do Towarzystwa opieki nad dziećmi i oddzielona została od sąsiedniej wysokim parkanem. Cały zakład urządzony został wzorowo.

Towarzystwo wydzierżawiło nieru chomość na lat pięć z tenutą dzierżawną po rb. 1,800 rocznie.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ojcomiła. Jutro Miłosława.

ZEBRANIE. Jutro w Magistracie zebranie pracodawców w celu unormowania dnia roboczego.

— Jutro zebranie farmaceutów, Południowa 20, o godz. 10 i pół wieczorem.

— Jutro zebranie akuszerok, Nowy-Rynek 6, o g. 3 po poł.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 6 i pół wieczorem, ćwiczenia IV oddziału łódzkiej straży ogn. ochotn., w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

KRONIKA.

W sprawie wyborów do Dumy. Magistrat łódzki podaje do publicznej wiadomości, za pośrednictwem specjalnych ogłoszeń, że na mocy rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, przystąpił już do sporządzania list wyborczych do trzeciej Dumy państwowej. W tym celu otwarte zostało biuro wyborcze przy ulicy Mikołajewskiej № 54 (trzeci oddział straży ogniowej ochotniczej).

Na listy prawyborców miejskich zapisywane są bez żadnego zgłaszania się, między innymi osoby (z wyjątkiem służby niższej i robotników), mieszkające w mieście przynajmniej od roku i pobierające pensye lub emeryturę za służbę w urzędach państwowych, lub też w instytucjach miejskich, lub stanowych, albo na kolejach żelaznych.

Do deklaracji osób, mających prawo uczestniczenia w wyborach z tytułu zajmowanego osobnego mieszkania, od którego nie jest pobierany państwowy podatek mieszkaniowy, powinny być dołączane: kontrakt najmu mieszkania, lub odpowiednie świadectwo policyj., oraz zaświadczenie właściciela domu, że mieszkanie odpowiada znakom zewnętrznym «oddzielnego» mieszkania, określonym przez Senat rządzący. Kontrakty mogą być przedstawiane w oryginałach i kopiach i mogą być poświadczone przez notariusza, policyę, lub sędziego pokoju.

Deklaracje osób przyjmują się w biurze wyborczem codziennie, nie wyłączając dni niedzielnych i świątecznych od godz. 9-ej rano do 1-ej

po południu i od godz. 3-ej po poł. do 8-ej wieczorem, od 1 lipca w ciągu trzech tygodni, t. j. do 22 lipca r. b. włącznie.

Z Towarzystwa Kredytowego. Biuro zjazdów Towarzystw kredytowych miejskich w Petersburgu, do którego wchodzi delegaci niektórych Towarzystw kredytowych, między innymi i Towarzystwo miasta Warszawy, opracowało normalną ustawę dla rzeczonych instytucji i takową wraz z materiałami, zebranymi w obszernym tomie, wydanym pod redakcją przewodniczącego biura A. Gołubiewa, zakomunikowało wszystkim Towarzystwom miejskim, i między innymi Towarzystwu miasta Łodzi.

Biuro zjazdów zażądało od wszystkich Towarzystw kredytowych miejskich złożenia memoriałów, obejmujących uwagi nad projektami normalnej ustawy najpóźniej do dnia 1 października r. b.

Niezależnie od tego Towarzystwa kredytowe wezwane zostały, aby w tymże terminie opracowały te wszystkie kwestye, odnoszące się do działalności instytucji kredytu długoterminowego, które należałoby przedstawić do dyskusji i uchwał 2-go zjazdu przedstawicieli Towarzystw kredytowych miejskich.

Biuro nadmienienia wreszcie, że 2-gi zjazd odbędzie się w miesiącu styczniu r. p. z decyzji ministra skarbu.

Do przedmiotu tego wrócimy jeszcze w artykułach wstępnych, dziś możemy tylko nadmienić, że kwestyę zakupu listów zastawnych na giełdzie, obok losowań, w celu amortyzacji tych papierów, normalna ustawa rozstrzyga twierdząco, to jest przewiduje możność zakupów na dowolną sumę w granicach funduszu amortyzacyjnego.

Kwestyą tą ogólne zebrania naszego Towarzystwa Kredytowego zajmowały się kilkakrotnie i ostatecznie rozstrzygnięto ją w duchu przeciwnym projektowi normalnej ustawy.

Ta ostatnia wprowadza zresztą dużo innych inowacyj, o których pomówimy w swoim czasie. Jedną z ważniejszych dla Łodzi jest zniesienie ogólnych zebrań członków i zastąpienie ich przez zebrania pełnomocników, wybieranych na zebraniach wyborczych wszystkich stowarzyszonych.

Nabeżenie. Msza św., zakupiona przez Związek ogrodników łódzkich, odbędzie się w kościele św. Józefa w środę, o godz. 8-ej rano.

Z fabryki Tow. akc. L. Grohmana. Na zapytanie administracji fabrycznej Towarzystwa akcyjnego L. Grohmana, czy wobec wydalenia dwóch robotników ślusarni—mogą być warsztaty otwarte otrzymano dziś rano z Berlina depeszę treści następującej:

„Warsztaty mogą być czynne tylko wtedy, jeżeli wszyscy uczestnicy pobicia zostaną wydalenii”.

Zarząd Tow. akcyjnego
L. Grohman.

Jak się dowiadujemy, ogół robotników ślusarni ma usunąć jeszcze trzeciego robotnika winnego pobicia.

Z przedziałni Silbersteina. Wczoraj, w przedziałni Silbersteina przy ul. Pastej zawiadomiono robotników, że wszyscy mają wymówioną pracę w ciągu 14 dni. Powodem do wymówienia pracy są następujące okoliczności: Przed tygodniem w oddziale samoprzańnic zaprzestano pracować około 100 robotników, którzy postawili żądania podwyższenia płacy. Bez względu na kilkakrotne pertraktacje do porozumienia nie doszło. Bezczynność jednego oddziału wpływa ujemnie na pracę w innych oddziałach, gdyż brak w nich jednego materiału, a nadprodukcya drugiego. Administracja fabryczna, przekonawszy się, że dalej w tych warunkach fabryka pracować nie może, wymówiła 500 robotnikom pracę. Wczoraj wieczorem w sprawie tej do p. Mieczysława Silbersteina udała się delegacya robotników, lecz do porozumienia nie doszło.

Polskie Towarzystwo prawnicze, zawiązane w Warszawie po długich staraniach, jako poważna instytucya krajowa o celach wyłącznie naukowych, obradowała onegdaj pod przewodnictwem swego prezesa mec. Karola Dunina nad sprawą otwarcia w Łodzi pierwszego, dotąd, oddziału Towarzystwa.

Sprawę wzięto pod uwagę na skutek żądającej tego oddziału, odezwy 56-iu prawników łódzkich z pp. K. Kozłowskim, Gajewiczem i Tujańskim na czele.

Po dłuższej dyskusji zarówno nad samą sprawą otwarcia tego oddziału, jakoteż nad zasadami i redakcją specjalnego regulaminu dla tegoż oddziału, zezwolono na otwarcie żądanej instytucji pod firmą Tow. prawniczego i zatwierdzono już nawet regulamin, zakreszony w granicach i z uwzględnieniem miejscowych warunków i potrzeb naszej palestry.

W dyskusji zabierali głos pp.: Dunin, Leszczyński, Konic, Littauer, Koszowski i inni. Pióro trzymał sekretarz rady, mec. Bol. Rotwand.

Stan wojenny w Królestwie. Jak donosi „Słowo” petersburskie, doniesienia otrzymywane przez wyższe koła rządowe o znacznem uspokojeniu w Królestwie Polskiem znowu wysunęły na porządek dzienny sprawę zdjęcia stanu wojennego i zastąpienia go ochroną wzmocnioną.

Stan wojenny miał zostać tylko w niektórych miejscowościach, gdzie dotąd ujawnia się wrzenie, np. w Łodzi.

Jednak zniesienie stanu wojennego uznano w Królestwie za przedwczesne; ma on być zdjęty dopiero po wyborach.

Szkola rolnicza. Wziąwszy pod uwagę, że w kraju naszym brak jest zupełny szkół rolniczych, i że Włocławek z racji swego położenia jest najodpowiedniejszym miejscem w Królestwie dla tego rodzaju uczelni, Towarzystwo Rolnicze Okręgowe Kujawskie powzięło zamiar otwarcia w roku bieżącym przy włocławskiej 7-klasowej Szkole Handlowej 3-letnich kursów rolniczych, poczynając od klasy V-ej. Na kursa rolnicze przyjmowani będą kandydaci ze świadectwami z ukończenia czterech klas szkół handlowych, realnych lub filologicznych. Ponieważ ilość miejsc będzie ograniczoną, [przeło pożądanem jest, ażeby osoby zainteresowane jaknajwcześniej składały swoje podania na imię prezesa Towarzystwa Rolniczego Okręgu Kujawskiego, pod adresem: W-ny Aleksander Górski w Włocławku.

Wychowawcy szkół handlowych. Ministerjum oświaty wyjaśniło, że wychowawcy szkół handlowych, powstałych na podstawie ustawy ministerjum skarbu z roku 1896, mogą być przyjmowani do instytutów weterynaryjnych po złożeniu egzaminu ze znajomości łaciny według kursu czterech klas gimnazjalnych.

Przyjmowanie poddaństwa. Od 20-tu z górą lat 3-ci wydział kancelaryi oberpolicmajstra, oraz wydziały wojskowo-policyjne rządów gubernialnych, obarczone były prośbami cudzoziemców, starających się o przyjęcie tutejszego poddaństwa, przyczem w samej Warszawie i gubern. warszawskiej rokrocznie było do 4,000 osób, starających się o przyjęcie tutejszego poddaństwa. Od lat zaś trzech liczba takich podań stale zaczęła się zmniejszać i obecnie ukazanie się takiego podania jest wielką rzadkością. Natomiast daje się zauważyć zwiększoną liczbę wypadków starań tutejszych poddanych o zwolnienie ich z poddaństwa rosyjskiego.

Z przemysłu. Akc. Tow. G. S. Ponizowskiego wypłaca za rok ubiegły dywidendę w rozmiarze 500 rb., czyli 10 proc. od każdej akcyi.

Tow. akc. Markusa Cohna wydało 2 proc. dywidendy, czyli 10 rb. od każdej akcyi.

Strejk. Zastrejkowali robotnicy w fabrykach wstążek jedwabnych. Żądają oni podwyższenia płacy zaobkowanej od 15 do 25 proc.

Plany m. Łodzi. Wobec zaszytych w ciągu ostatnich lat dziesięciu zmian okazała się konieczna potrzeba uzupełnienia istniejącego planu miasta Łodzi. W nowym planie uwzględnione zostały wszelkie zmiany zaszłe na gruncie z wykazaniem nowo przeprowadzonych ulic, parcelacji placów, nowowzniesionych budowli i t. p. Do nowego planu wprowadzono wogóle 40-ci nowych ulic.

Co się tyczy planu regulacyjnego miasta Łodzi, który dotychczas nie mógł być rozpatrzony z powodu wyżej wzmiankowanych zmian, jak również z 6 roku pomiaru lasów miejskich, które obecnie zostały wykonane.

Plan regulacyjny został w tych dniach przedstawiony magistratowi dla rozważenia, a następnie po sporządzeniu odpowiedniego protokołu przesłany zostanie do Najwyższego zatwierdzenia.

Plany wykonało biuro miernicze Stryszyńskiego i Szymańskiego.

Taryfa na węgiel. Ministerjum skarbu, u-

względniając starania o odroczenie przejrzenia taryfy kolejowej na przewóz węgla, postanowiło nie czynić zmian w taryfach węglowych do dnia 14-go października r. b., t. j. do czasu wznowienia prac powołanej w tym celu komisji doradczej.

Na Pogotowie. Organizatorzy zabaw, urządzanych w sezonie tegorocznym na rzecz Pogotowia ratunkowego, nie mogą się uskarżać na niesprzyjające warunki i brak poparcia ze strony szerszego ogółu. Każdej zabawie towarzyszyła pogoda, a liczny udział publiczności świadczył najwymowniej, że chętnie zawsze spieszy tam, gdzie przyjemne połączyć można z celem filantropijnym. Świeżym tego dowodem była zabawa ogrodowa w Helenowie w niedzielę, która zgromadziła kilka tysięcy osób.

Rojno i gwarno było wszędzie, a rozweselone i rozbawione oblicza uczestników utwierdzały w przekonaniu, że są pod wpływem wrażeń, jakich dostarczał obfity program zabawy. Nęciły tedy i wzbudzały emocje i ogólne zainteresowanie zapasy siłaczów, to znów wyścigi piechurów, lub dziarskie mazury i obertasy, a zwłaszcza «Oj-ra», polka, wykonana przez czwórkę baletową z Warszawy.

Śmiano się serdecznie z humorystycznych scen i postaci, jakie przygotował specjalnie sprowadzony kinematograf; szczerze oklaskiwano utwory figurujące na programie koncertu orkiestry smyczkowej; wreszcie wśród ogólnej wesołości obsypywano się wzajemnie «confetti». Był to kulminacyjny punkt zabawy; namioty sprzedające «confetti» były w istnym oblężeniu. O zmroku zajął się różnokolorowe chińskie lampiony, oraz spalono na pomoście ognie sztuczne.

Ze względu, że popisy atletów wypełniły znaczną część programu zabawy, podajemy przebieg walki.

Do konkursu stanęło 13 atletów.

Pierwsze popisy były z ciężarami, do których stanęło tylko 10 atletów. W popisach tych pierwszą nagrodę duży złoty medal otrzymał p. Wilhelm Dekert, który wykazał nie tylko siłę, ale i swobodę ruchów przy dźwiganii; drugą nagrodę, medal złoty mały, otrzymał p. Arndt, trzeci medal srebrny duży otrzymał p. Keinerdt.

Po przerwie parumiatowej, po rozłożeniu kogoś z kim ma walczyć, rozpoczęły się walki francuskie, które trwały przeszło 2 godziny.

Rezonat walki był następujący: p. W. Dekert, jako posiadający największą siłę i wytrzymałość, otrzymał duży medal złoty i dyplom mistrzostwa; p. Wutzke za wykazanie dużej zręczności mały medal złoty, a p. Rzetelski duży medal srebrny.

Za biegi piesze: pierwszą nagrodę duży medal srebrny otrzymał p. Lentz, a drugą nagrodę mały medal srebrny p. Bischof.

Z Pogotowia. Według otrzymanych informacji ostatnia zabawa w Helenowie miała przynieść czystego dochodu około 1300 rb. Suma ta jeszcze nie wystarcza, aby pokryć niedobory i deficyt w dalszym ciągu przedstawia się w sumie około 3500 rb. Zasiłek 1300 rb. wystarczy za ledwie na bardzo krótki czas. A co potem będzie? Znowu zabiegi o kredyt, znowu kłopoty, za co kupić owsa i siano dla koni, czem zapłacić personel i t. d.?

Wobec takiej sytuacji rodzi się pytanie, czy instytucja taka jak Pogotowie, jest potrzebna w Łodzi, czy oddaje ona usługi społeczeństwu? Odpowiedź może być tylko jedna — tak. Wobec tego, obowiązkiem społeczeństwa instytucję tę utrzymać i wspierać materialnie, wyjednać z kasy miejskiej subsydium w sumie około 5000 rb. Wreszcie gdyby każda z łodzianek i każdy łodzianin bez wyjątku na rzecz tej instytucji opodatkowali się po 10 kop. rocznie, byłby to zasiłek znaczny, a zarząd Pogotowia uniknąłby kłopotów z urządzeniem zabaw. Zdaniem naszym, sprawę powyższą winno społeczeństwo wziąć do serca i zająć się losami Pogotowia.

Z sądów. Bawiący na kadencji w Łodzi drugi wydział karny sądu okręgowego rozpatrywał szereg spraw, między innymi sprawę 22-letniego Antoniego Skorasińskiego, oskarżonego o kradzież w kwietniu 1906 r. z magazynu krawieckiego Emila Schmechla przy ul. Piotrkowskiej № 98 garderoby na sumę rb. 300.

Jak opiewa akt oskarżenia, złodzieje, po dokonaniu kradzieży skryli się, nie zauważeni przez nikogo. Dostali się oni do magazynu z dziedzińca

przez okno, rozbiwszy szyby w oknie podwójnem. Właściciel magazynu Schmechel był wówczas nie obecny w Łodzi, zarządzający sklepem Juliusz Rosner, straciwszy wszelką nadzieję, że złodzieje zostaną wykryci, nie meldował o kradzieży tej władzom policyjnym.

W lutym 1907 r. w sprawie innej kradzieży został zatrzymany Antoni Skorasiński, który, między innymi, przyznał się i do popełnionej kradzieży przed świętami Wielkanocnymi w magazynie gotowych ubrań Schmechla, przy ulicy Piotrkowskiej № 98, mianowicie 6 kostyumów, palta, trzech sztuk towaru i t. p., przyczem część skradzionego łupu sprzedał passerowi Reinholdowi Pritzowi, zamieszkałemu przy ul. Zawadzkiej № 18, otrzymawszy 30 rubli, pozostałą garderobę sprzedał na targu niewiadomym osobom po 10 rb. za parę.

Na zasadzie powyższego mieszkaniec Łodzi Antoni Skorasiński oraz mieszkaniec Gostynina Reinhold Pritz pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

Sąd po udowodnieniu winy podsądnych skazał 22-letniego Antoniego Skorasińskiego za popełnioną z rządu trzecią kradzież na pozbawienie wszystkich praw i na 1 rok rot aresztanckich poprawczych; 36-letniego Reinholda Pritza za kupno kradzionego towaru na karę pieniężną w rozmiarze 300 rubli, a w razie niemożności zapłacenia, na 3 miesiące aresztu.

Następnie tenże sam sąd okręgowy rozpatrywał sprawę włóścianina wsi Kociszew, powiatu łączyckiego, 28-letniego Antoniego Cybulskiego, oskarżonego o to, że w nocy na 25 stycznia 1905 roku w Zgierzu, powiatu łódzkiego, z domu mieszkalnego Pinkusa Brzozowskiego — skradziono różnych rzeczy na kilkadziesiąt rubli, przyczem dopuszczono się wyłamania sztachet żelaznych u drzwi, prowadzących do sieni.

Straż ziemską zatrzymała na ulicy Antoniego Cybulskiego, który natychmiast przyznał się do kradzieży. Na sądzie Cybulski również nie zapierał się swego przestępstwa. Cybulski, jak stwierdziły fakty i dowody załączone do aktów sprawy, niejednokrotnie odsiadywał karę za kradzież. Wobec tego sąd okręgowy 28-letniego Antoniego Cybulskiego skazał, pozbawionego już przedtem praw, na 2 i pół roku rot aresztanckich poprawczych.

Dróżnicy kolejowi. W zarządzie kolei nadwiślańskich odebrano wiadomość z Petersburga, że na kolejach rządowych posady dróżników będą obsadzone przez specjalną straż kolejową, uzbrojoną w karabiny i podwładną żandarmeryi kolejowej. Taka sama straż będzie zaprowadzona i w służbie ruchu.

Kamera dezynfekcyjna. Od dnia 1-go czerwca r. b. do dnia 1-go lipca sanitarysze miejscy zdezynfekowali 87 lokali po chorobach zakaźnych a włącznie z dokonaniem od dnia 20-go września r. z. 1,272 pomieszczeń. Prócz tego w samej kamerze przesterylizowano od dnia 1-go czerwca do dnia 1-go lipca 539 sztuk bielizny i poscieli a razem z wykonaniem przed tym terminem ogółem 15,928 sztuk.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W niedzielę dnia 7-go b. m. w lesie Galkowskim ma się odbyć zabawa dla członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Wyjazd ze stacji Łódź fabryczna w niedzielę o godzinie 11-ej minut 20 przed południem. Zapisy życzących brać udział w zabawie przyjmują codziennie w lokalu Stowarzyszenia od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem.

Zjazd esperantystów. W Kazimierzu nad Wisłą, przed kilku dniami odbył się pierwszy zjazd esperantystów polskich, urządzony staraniem Związku młodzieży esperanckiej w Warszawie. Celem zjazdu były obrady nad najlepszym sposobem propagandy i nauczania języka esperanto, wysłuchanie szczegółowego sprawozdania delegatów z różnych miast kraju o obecnym stanie esperantyzmu, obrady nad projektem zorganizowania związku młodzieży esperanckiej na całą Polskę, obrady nad wydawaniem własnego organu, omówienie święta 21 lipca (dzień ogłoszenia swiatu języka esperanto), kongresu w Cambridge i dnia następnego zjazdu.

Z powodu fatalnej pogody uczestniczyło w zjeździe tylko trzydzieści kilka osób, przeważnie z Warszawy i Łodzi, najwięcej było młodzieży, płeć piękna miała 8 przedstawicieli. Zebrani esperantysty i esperantystki poza godzinami obrad «wiedzieli wspólnie zabytki archeologiczne, tak

liczne w Kazimierzu, ruiny zamku w Janowcu, podziemia (groby) tamtejszego kościoła i razem się fotografowali. W liczbie łodzian byli pp. Ender i Lipski, gorliwi krzewiciele idei języka międzynarodowego.

Zebrań akuszerok. Jutro, o godz. 3 po poł. w lokalu Stow. majstrów fabrycznych, Nowy-Rynek 6, odbędzie się posiedzenie Zarządu Stow. akuszerok.

Samobójstwo. O godz. 1 po poł. na ulicy Starka 21-letni Icek Hesse otrul się kwasem karbолоwym. Śmierć nastąpiła w pół godziny.

Przy pracy. Dziś rano o godz. 9, blacharz, Andrzej Słowikowski, zajęty naprawą dachu na 3-piętrowym domu przy ul. Zawadzkiej (Bałuty) spadł na bruk. W stanie bardzo groźnym lekarz Pogotowia odwiózł Słowikowskiego do szpitala Poznańskich.

Aresztowanie. Nocy dzisiejszej w obrębie IV cyrkulu aresztowano 7 mężczyzn i 1 kobietę.

Z głodu. Na ul. Kałnej nr. 24 znaleziono leżącego Jakóba Wylega, lat 44, bez zajęcia, z głodu w zupełnym wyczerpaniu sił. Litosciwe serca zaopiekowały się nim; lekarz Pogotowia udzielił wzmacniających środków.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo trzy kobiety i dwóch mężczyzn, z tych jednego odwieziono do szpitala św. Aleksandra. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Ataki nerwowe. W ciągu wczorajszego dnia następujące osoby dostały ataków nerwowych: na ulicy Kamiennej nr. 14 Fajga Rąbalińska, żona tragarza, lat 36; na ul. Placowej nr. 13 w fabryce Józefa Magdalena Müller, lat 27, robotnica; na ul. Zakątnej nr. 34, w fabryce Józefa Wolniak, robotnica, lat 18 i na ulicy Wólczańskiej pod nr. 149 Ludwika Budzyńska, żona robotnika, lat 30, także dłuższy czas była bezprzytomną. We wszystkich tych wypadkach lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

Nagła śmierć. Na ul. Zawadzkiej nr. 42, wczoraj około godziny 4 po poł. Bina Berlina, lat 46, żona robotnika, nagle zmarła, prawdopodobnie na atak apoplektyczny. Przybyły lekarz Pogotowia już tylko stwierdził śmierć.

— Wczoraj po południu przechodząca ul. Zawadzka 46-letnia Wulmer, nagle zmarła na aneuryzm serca.

Stratowany. Wczoraj wieczorem na ul. Zagajnikowej Bolesław Kuratkowski, syn szewca, lat 5, został stratowany przez konia kozackiego, odnosząc okaleczenie nóg. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

Z WARSZAWY.

* Kompania z gub. kijowskiej.

Bawi w Warszawie kompania pułkowników, głównie z dekanatu kijowskiego, którzy w liczbie około 200 osób płci obojej podążyli na Jasną Górę dla złożenia hołdu Matce Boskiej Częstochowskiej.

Kompanię prowadzą dwaj bracia kapłani: ks. Dionizy Bączkowski, prałat papieski, prefekt gimnazjum w Kijowie i ks. Tadeusz Bączkowski, proboszcz.

Pętnicy słuchali nabożeństwa w kościele pokarmelickim, w kościele pp. wizytek, po nabożeństwie zwiędzali wraz z przewodniczącymi im kapłanami inne świątynie warszawskie.

* Biblioteka publiczna.

Komitet Towarzystwa biblioteki publicznej zawiadamia, że egzekutorowie testamentu ś. p. Izidora Sobanskiego przekazali wszystkie książki po nim pozostałe bibliotece publicznej. Na ten sam cel ofiarowali: Instytut wschodni we Władystoku kompletny zbiór dotychczas wydanych 17 tomów swoich «Wiadomości», zawierających wiele cenny materiał, dotyczący kultury, cywilizacji i języka ludów w Chinach, Japonii, Korei i t. d.; p. Berson — zbiór prac własnych; pracownicy Towarzystwa «Wulkan» — część księgozbioru, staraniem ich zebranego i p. H. Janicka — rocznik «Biblioteki warszawskiej».

* Nabożeństwo.

Wczoraj w szczerze wypełnionym kościele po-reformackim przy ul. Senatorskiej, staraniem Kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Elizy Bośniackiej, autorki «Obrony Częstochowy».

* Aresztowania.

Po strzałach do żandarma na ul. Żórawiej, agencji ochrony dokonali szeregu rewizji w okolicznych domach i w dom № 13 przy ul. Żórawiej aresztowali w mieszkaniu obywatela ziemskiego, p. Zandrowicza, przybyłego do niego w odwiedziny urzędnika Towarzystwa «Przezorność» p. Aleksandra Biedrzyckiego.

Po dokonaniu rewizji postawiono w miesz-

kaniu p. Z. wartę, która późnym wieczorem aresztowała p. Jerzego Dunina i siostrę jego Zofię, którzy powrócili do domu z wycieczki podmiejskiej.

Pp. Biedrzycki, Dunin i Duninówna pozostają w areszcie przy ratuszu. („Kur. Warsz.”).

Z KRÓLESTWA.

W sprawie szkół w gub. płockiej. «Płocczanin» donosi:

„Dn. 24 czerwca rozlepiono na ulicach Płocka następujące rozporządzenie:

„Doszło do mojej wiadomości, iż wielu z kształcących się w wymyślnym seminarjum nauczycielskim otrzymało listy anonimowe z rozmaitemi pogrozkami i żądaniem, ażeby przestali się uczyć i nie przystępowali do egzaminów. Wskutek tego podaję do ogólnej wiadomości, iż jeżeli pogrozki te zmienią się w czyny gwałtowne w stosunku rządowych zakładów szkolnych, to wszystkie prywatne zakłady szkolne w gubernii płockiej będą zamknięte.

M. Warszawa, d. 6 (19) czerwca 1907 r.

Podpisał: Warszawski generał-gubernator
generał-adjutant Skałon.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 1 lipca. Ministerium oświaty kończy opracowanie projektu nowej ustawy uniwersyteckiej. Projekt ten będzie wniesiony na pierwszej sesji trzeciej Dumy. Ostatni okólnik ministra oświaty, dotyczący ograniczenia liczby uczniów w każdej klasie do 40, nie stoi na przeszkodzie otwieraniu dowolnej liczby oddziałów równoległych i odpowiada poglądom ministerium, uważającego za pożądane otwieranie prywatnych zakładów szkolnych, których w r. b. powstaje z górą 260.

Petersburg, 1 lipca. Minister komunikacji zatwierdził przepisy, dotyczące wydawania urzędnikom kolejowym pożyczek długoterminowych z funduszy rządowych kas emerytalno-oszczędnościowych na kupno nieruchomości i budowę domów.

Petersburg, 1 lipca. Komisjom powiatowym ziemskim polecono opracować w jaknajkrótszym czasie wnioski, dotyczące sprzedaży przeznaczonych do likwidacji majątków Banku włościańskiego. Ma być w tej mierze wskazana lista przypuszczalnych kupujących, oraz zamierzony przez nich podział ziemi.

Moskwa, 1 lipca. Organizacja ogólna ziemska pomocy dla głodnych otrzymała od komitetu centralnego 462,000 rubli; z Anglii wpłynęło 12,382 ruble.

Moskwa, 1 lipca. Na ulicy Wielkiej Gruzijńskiej odkryto wielką drukarnię komitetu moskiewskiego partii socjalno-demokratycznej. W drukarni tłoczono gazetę rewolucyjną p. t. „Walka” oraz odezwy do włościan, z powodu rozwiązania Dumy.

Wilno, 1 lipca. Na rogu Zawalnej i Pohulanki, w domu na pierwszym piętrze wybuchła bomba. Dom silnie uszkodzony. Wypadku z ludźmi nie było.

Homel, 1 lipca. O godz. 7 zrana 8-miu bandytów napadło na pocztę, idącą z Homla do Wietki. Pocztillion zabity. Woźnica lekko zraniony, uciekł. Korespondencya ocalała.

Zasław, 1 lipca. We wsi Czerniatynie grono włościan torturowało 15 miejscowych koniokradów, zamknawszy ich w chacie i zakuwszy w dyby końskie. Urządnik kazał ich wypuścić. Jeden z koniokradów już nie żył, inni byli okaleczeni.

Ryga, 1 lipca. W dniu 29-ym b. m. zaczęły się prace komisji, zajmującej się reformami w kraju. Do prac tych zgromadzono materiały, zebrane przez komisje gubernialne. Prezyduje w komisji generał-gubernator nadbałtycki, Meller-Zakoński.

Kaluga, 1 lipca. Włościanie z Butczyna Żydrzyńskiego zabrali grunty cerkiewne, lecz wyperswadowano im, aby nie czynili tego nadal, a winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Ufa, 1 lipca. Na stacji Suleja starły się 2 pociągi. Zabity nieznan z nazwiska pasażer, drugi raniony. Trzy wagony rozbite.

Krzemieńcuk, 1 lipca. Aresztowano herszta bandytów, którzy obrabowali majątek Lubarskie.

Juzówka, 1 lipca. W Berestowie Bogoduchowskim w kopalniach pożar zniszczył windy, sortownię i płóczkarnię. 600 robotników uratowano.

Iwanowo-Wozniesiensk, 1 lipca. Na stacji Jermolino w nocy starły się dwa pociągi. Raniłony konduktor.

Ekaterynodar, 1 lipca. W Rostagajewskiej stacji tłum zabił starszego atamana, uradnika i dwóch kozaków, nadto zburzył kilka domów. Na miejsce przestępstwa wyjechali naczelnik okręgu i prokurator.

Krasnojarsk, 1 lipca. Bandyci zabrali 8,000 rub. poborcy monopolowemu. Towarzyszącego mu strażnika zabito.

Paryż, 1 lipca. Wróciwszy z Berlina, był minister Etienne miał długą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, Pichonem. Jak donosi «Martin», ks. Bülow zapewniał Etienne, że opinia ogółu w Niemczech współczuje bardzo projektowi porozumienia Francji z Niemcami.

Rzym, 1 lipca. Odbyły się wybory 20 rad gminnych i 5 prowincjonalnych. Według dotychczasowych informacji, zapewniony jest wybór kandydatów stronictw narodowych.

Genewa, 1 lipca. Ludność kantonu uchwaliła wczoraj za pośrednictwem głosowania powszechnego rozdział Kościoła i państwa 7,666 głosami przeciw 6,822.

Rzym, 1 lipca. Z powodu setnej rocznicy urodzin Garibaldiego, izba posłów uchwaliła, że dzień 4 b. m., jako dzień urodzin bohatera walki o zjednoczenie Włoch, ma być świętem narodowym, tudzież, aby wyspa Caprera, na której Garibaldi żył i umarł i gdzie znajduje się grób jego rodziny, była uznana za pomnik narodowy i w tym celu nabyta przez państwo z prawem wywłaszczenia gruntów na niej w razie potrzeby.

Czernihów, 1 lipca. Przy wyjściu z teatru zabito komisarza policji Tchorzewskiego. Zabójca ujęty.

S. † P.

Paulina Reichert

po długich cierpieniach rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 3 Lipca o g. 3-iej po południu z ul. Targowej nr. 78. 1051

W pierwszą rocznicę, pełną bólu i żalu serdecznego, śmierci

ś. † p.

Anieli Gajewiczowej

w dniu 5 Lipca r. b., w piątek o godzinie 10 zrana odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa, przy ul. Ogrodowej, na które życzliwych zaprasza

Mąż z dziećmi.

1056

DZIENNE.

Petersburg, 2 lipca. Na skutek starań namiestnika, zjazd bakińskich przemysłowców naftowych odłożono.

Petersburg, 2 lipca. Księżna Wiktorya Battenberska wyjechała zagranicę o godzinie 11 wieczorem.

Juzówka, 2 lipca. Pożar w Brestowo-Bogoduchowskiej kopalni zniszczył budynki i zapasy węgla, oraz przerwał jego dobowanie, dające około 50 000 pudów na dobę. Spalony budynek był ubezpieczony na sumę rb. 2,240,000. Przyczyny pożaru nieznanne. Straty wynoszą pół miliona. Wszystkim 2 000 robotnikom wypowiedziano natychmiast miejsce. Nastroj wśród robotników spokojny.

Odesa, 2 lipca. Związkowi odeskiemu ludzi rosyjskich pozwolono od początku roku szkolnego otworzyć gimnazjum żeńskie z prawami szkół rządowych, wyłącznie dla rosyjskich dzieci prawosławnych.

Tambow, 2 lipca. Na wyborach do nadzwyczajnego zebrania ziemskiego pow. tambowskiego przeszli monarchiści i październikowcy. Członkowie lewicy po części wstrzymali się od balotowania.

Nowoczerkask, 2 lipca. Na kasę urzędu pocztowego w osadzie fabrycznej Sulnowskiej napadli bandyci. Trzech z nich zabito.

Genewa, 2 lipca. Sąd pierwszej instancji postanowił rozwiązać małżeństwo Leopolda Woelflinga, uznawszy, że współżycie małżonków z winy pani Woelfling z domu Adamowicz stało się niemożliwym.

Haaga, 2 lipca. W pałacu królewskim wczoraj królowa Wilhelmina przyjmowała pierwszych delegatów międzynarodowej konferencji pokojowej. Królowa rozmawiała z każdym i zaprosiła ich na wieczór do pałacu miejskiego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
1/VII 1 pp.	736.2	+30.3	38	Pd 5	Z dnia 1/VII Temperatura max. +30.6° C.
1/VII 9 w.	735.2	+24.2	69	Pd W 1	Temperatura min. +17.8° C.
2/VII 7 r.	733.8	+24.1	68	Pd W 1	Opadu 0.0

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	žad.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	71.50	70.50	70.80
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	91.60	90.50	—
5% „ „ z 1906 r.	87.35	86.35	—
4 1/2% listy ziemskie	88.50	87.60	88.20
4% listy ziemskie	81.00	80.00	—
5% listy zastawne m. Warszawy	88.35	87.35	87.80
4 1/2% „ „ „ Łodzi	83.10	82.25	82.95
5% „ „ „ Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „ „ Łodzi	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji	345	335	—
„ „ II-ej emisji	246	236	—
„ „ szlachecka	220	210	—
Lilpopy	—	—	460
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putiłowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46.80	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”).

Renta państwowa 70,62 1/2.

Piotrkowska № 200.

Lecznica Zębów

M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Piomby złote, porcelanowe i t. d.
Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Paprawki sztucznych zębów na oczekaniu.

Konsultacya 30 kop. 97—102

Dla szkół.

Najtańszy podręcznik do nauczania historii polskiej

DZIEJE POLSKI

napisane przez d-ra KONECZNEGO. Tomów dwa z 85 ilustracyami, z olbrzymią mapą Polski, podzieloną na województwa.

Dla młodzieży uczącej się 1 rubel.

Jedyny podręcznik tak kosztownie wydany.

Do nabycia w Administracji „Rozwoju”.

Lactobacyllina

slynny obecnie
środek leczniczy,

prospekty gratis,

przyjmuje się pod postacią
Prósšku, Pastylek, oraz
mleka zsiadłego.

Mleko zsiadłe spożywać
można na miejscu, lub roz-
syła się w abonamencie do
domów bez dopłaty za od-
noszenie.

Przyjmuje się piśmienne
zamówienia.

CENA MLEKA:

Porcya pojedyncza	kop. 30
Zastaw na naczynie	kop. 40
Abonament 10 bilietów	rb. 2.50
"	30 " rb. 7.—
"	40 " rb. 8.—

Dla P.P. lekarzy i szpitali
specyalne warunki.
Dla aptek odpowiedni rabat.

T-wo „Le Ferment” w Paryżu

Jeneralna reprezentacja
w Łodzi:

PIOTRKOWSKA 86.

Ządać prospektów.

Z powodu wyjazdu są do
sprzedania różne sprzęty
domowe i fortepian.

Wiadomość ul. Piotrkowska
№ 165 m. 5. 1044-3-2

ŚLUSARZ

poszukuje pracy w fabryce gilz przedal-
niczych, zna się na stalowaniu maszyn,
może zastąpić majstra. Oferty w Admin.
„Rozwoju” pod lit. I. P. 1046-3-2

NAUCZYCIEL przygotowuje
na świadectwo nauczyciela elementar-
nego, oraz do niższych klas gimnazjum.
Konstantynowska 59 m. 14, od 1-3 po
poł. 990-12-6

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

ZYGMUNT KOKOSZKO

Adwokat przysięgły
mieszka przy ul. Krótkiej № 5.
Przyjmuje sprawy cywilne i karne
do wszystkich sądów, jak również udziela
porad w kwestjach, dotyczących się prawa
Cesarstwa i Miejscowego. Przyjmuje od
g. 9 do 10 r. i od 5-7 po poł. 10123-2

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

**Pierwsza Chrześcijańska Lecznica
chorób zębów i jamy ustnej**
otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k. zęby
sztuczne od rb. 1 kop. 50 i wyżej. 1613r81
Reperuje i przerabia zęby sztuczne.

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce
(sp. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7. 1415-r101
Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-ej.

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w.,
panie od 5 do 6 wiecz., w niedziele tylko
od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 786*20 16

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9 do 10 rano
i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Piotrkowska 132. 1331r220

Dr. Józef Michalski

Okulista
ul. MIKOŁAJEWSKA 22
przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od
4-ej do 7-ej po poł. 1467-r87

Dr. Eugenia Koror-Gorczuni

Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł.
502-r-173

Dr. A. Grosplik

ul. Zielona № 5,
Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych.

Od 8 1/2-11 1/2, r. 6-8 wiecz., panie 5-6
po południu. W niedziele i święta 9 r.
do 1 po poł. 1608-d-131

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa,
krtani i gardła

Przyjmuje od godziny 9 1/2-11-ej zrana
i od 4-7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej.
762r166

Osiadłem się w tutajszym mieście jako
specyalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płciowych i chorób włosów. Przy-
muję codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej
do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r89

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skór-
ne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8,
panie od 4-5. 1070-r-72

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i
moczopłciowe.

Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele
i święta 9-12 rano. 1463-r-214

Dr. F. Klozberg

przeprowadził się na ul. DZIELNA 25.
Choroby wewnętrzne spec. nerwowe
(leczenie elektrycznością).
Godz. przyjęć: 10-11 r., 5-7 pp. 1050-6-1

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrót Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i od 6-8 po połud.
panie od 5-6. 637r307

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam
od 5-6 po poł. W niedziele od 9-1 i
od 3-6 po poł. 1141r90

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu
prezentował się na ulicę

Nawrót nr. 1A m. 5,
III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej
i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop.
w niedziele i święta od 4 do 5 pop.
491-r-179

Syndycy ostateczni

massy upadłości Łódzkiej firmy

„L. Słobodski i Goldryno”

niżej podają do powszechnej
wiadomości, że w dniu 28 czerwca
(11 lipca) 1907 r. b. w sali postę-
powania uproszczonego Sądu Okrę-
gowego Piotrkowskiego o godz. 1-ej
w południe odbędzie się licytacja
różnych weksli, stanowiących akty-
wa tejże massy na sumę ogólną.

Spis weksli obejrzyć można przed
dniem licytacji u syndyka ostatecz-
nego p. Bernarda Amsla, zamieszkałego
w Łodzi przy ul. Krótkiej
№ 10, a w dniu licytacji w Sądzie
Okręgowym.

Piotrków, dn. 1 lipca 1907 r.

Syndycy ostateczni:

Adw. **Roman Pruszyński**
przys. **Bernard Amsel.**
1053-1

ULICA PRZEJAZD NR 12.
Egzystująca od lat 15 w Łodzi
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie
haftu wchodzące, wykonywa tak-
że starannie na czas oznaczony,
po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.

GOSPODARSTWO

z zabudowaniami, 22-morgowe, z sadem,
dobrze prosperujące, z budynków roczny
dochód 200 rb., w pobliżu Łodzi jest do
wydzierżawienia. Wiadomość Ale-
ksandrowska nr. 15 u A. Golca. 10173-3

Drobne ogłoszenia.

AAA) Nauczycielki, wychowawczynie,
freblówki, bony, gospodynie,
kasyerki, poleca biuro Rościszewskiej,
przejazd 14 (parter). 1561-10-4

A! Darmo zegarek! Bo znajdziesz kupu-
jący w gilzach Dzikowickiego.
1621-5-1

A! Potrzebna inteligentna kobieta do
zastąpienia właściciela, z kaucją.
„Inteligentna” — „Rozwoju”. 1641-3-1

Chłopiec poszukuje miejsca do zakładu
fryzjerskiego. Adres w adm. „Roz-
woju”. 1622-3-1

Chłopczyk 7-letni sierota jest do od-
dania na własność. Wiadomość ul.
Rozwadowska nr. 16 m. 5. 1637-1

Do sprzedania willa z pół morgowym
placem i ogrodem, przy szosie pabia-
nickiej, obok stacji tramwajowej Ruda.
Wiadomość na miejscu u W-go Ple-
strzyńskiego. 1635-1

Młody człowiek za świadectwem ukon-
czenia pięciu klas szkoły handlowej,
poszukuje zajęcia. Adres: poste-restante,
Pabianice dla „S. P.” 1619-3-1

Maszyny 2 Singora, prawie nowe bę-
benkowa, pierścieniowa i maszyna za
16 rubli. Dzielna 28-2. 1618-4-1

Niedrogo robią suknie, bluzki. Przejazd
48 m. 11. II-gie piętro. 1611-r-137

Osoba z dobrymi świadectwami, znająca
się na kuchni, może przyjąć samodziel-
nie gospodarstwo, lub do jednej osoby.
Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1636-3-1

Obiady na masle od 12 do 4-ej. Miko-
łajewska 46-4. 1624-1

Potrzebne zdolne podręczne. Przejazd
48 m. 11. 1606p2w2

Pokój (kuchnia) z wygodką, wanną,
piwnicą, górą—do wynajęcia Kobięcie
uczciwej lub małżeństwu za 5 rub. mie-
sięcznie z obowiązkiem sprzątnięcia 2-eh
pokoiów. Oferty nadsyłać do Admini-
stracji „Rozwoju” pod „R. K.” 15913-3

Poszukuję oddzielnego pokoju, może być
przy rodzinie inteligentnej, pomiędzy
ul. Karola, Wólczańska, Miłsza i Pańska.
Oferty uprasza się składać pod lit. M.
M. w Admin. „Rozwoju”. 16173-2

Potrzebny człowiek, umiejący prac
w benzynie do pralni chemicznej; świa-
dectwa wymagalne. Wiadomość Piot-
rkowska nr. 111. 1631-3-1

Potrzebne są zdolne staniczarki i spód-
niczarki. Piotrkowska nr. 23 m. 8.
1633-2-1

Prywatne obiady. Ul. Piotrkowska 190
miesz. 8. 1632-3-1

Pokój o dwóch oknach, skoneczny z ca-
łodziennem utrzymaniem, zaraz do
wynajęcia. Mikołajewska 46-4. 16253-1

Potrzebne podręczne. Południowa nr. 6,
Walczowska. 1634-1

Poszukuje zajęcia człowiek 19-letni,
umiejący czytać po polsku i po rosyj-
sku. Oferty pod lit. P. W. w „Rozwoju”.
1639-4-1

Poszukuję szycia w prywatnym domu.
Widzewska 8 m. 16. 1620-1

Sklep lub urządzenie sklepowe zaraz
do sprzedania. Suwalska 12. 16386-1

Udziałem lekcji gry na skrzypcach, for-
teplanie i mandolinie. Ceny umiarko-
wane. Bol. Lewandowski, ulica Andrzeja
№ 7 m. 18. 1614-10-1

Uczeń Szkoły Handlowej Kupiectwa
Łódzkiego, zdolny korpetytor, poszu-
kuje lekcji. Adres: Sieczka, Składowa
№ 26. 1437-d-8

Udziałem konwersacji niemieckiego. O-
ferty w „Rozwoju” pod lit. B. D.
1642-2-1

Zakład fryzjerski do sprzedania. Wia-
domość u felczera, ulica św. Karola
nr. 14. 1640-3-1

Zaginęło świadectwo wyzwolenia, wy-
dane z cechu tkackiego m. Łodzi na
imię Gustawa Albrechta, z dnia 26/X
1874 r. Łaskawy znalazca raczy złożyć
je w Adm. „Rozwoju”. 1598-1-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Ko-
biele, powiatu noworodomskiego, na
imię Maryanny Orłowskiej. 1601-3-3

Zaginął paszport na imię Michała Bru-
sia, wypany z gm. Szydłów. 16073-3

Zaginął los 5-ej klasy nr. 16089 loteryi
klasycznej Królestwa Polskiego. Ła-
skawy znalazca raczy złożyć takowy
w Adm. „Rozwoju”. 1602-3-3

Zaginęła suka, foksteryer, biała, czarne
łaty. Uprasza się o odprowadzenie jej
na ulicę Targową nr. 37, za nagrodą.
Stróż wskaże. 1626-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa To-
karskiej, wydany z gminy Węla Wę-
zykowa. 1629-3-3

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna załączają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. maju 1907 r. za frachtami: Suwałki 688 skóry, M. Wajsberg; Białystok 13232 skóry wyprawione, L. Rappoport; Moskwa pas. M. Br. 11695 skórzane towary, K. Szolc; Jarosław m. 2818 rzeczy domowe, Gratwal; Moskwa pas. M. Br. 11839 barwniki anilinowe, Badeńska Anilinowa i Soda-wa fabryka; Warszawa posp. 44679 książki J. Herman i S-ka; Warszawa 44718 książki, Gebetner i Wolf; Gorzkowice 9207 krzesła, „Wojciechów”; Częstochowa 106115 mydło zwyczajne, M. Sz. Kon; Warszawa 159243, 161047 i 159677 przedza wełniana, E. Briggs Br. i S-ka; Warszawa 160920 sardynki, J. Nimcowicz; Warszawa 160912 sukno, Orzech; Warszawa 160906 albumy, Gelwaser; Warszawa 158990 pudełka próżne, S. Apelkowski; Warszawa 158937 wyroby rękodzielnicze, M. Gryliches; Warszawa 159879 bakalie, Fruziński; Warszawa 159782 i 159781 cerata, Róziwicz, Krzywicki i S-ka; Warszawa 159681 blaszane wyroby, Brauman Cwirko i S-ka; Warszawa 160455 stalówki, K. Wasilewski; Warszawa 160421 skórzane towary, Stybel; Warszawa 160418 skórzane towary, Stybel; Warszawa 159449, 159448 i 159447 tabaczne wyroby, W. Musnicki i S-ka; Warszawa 159442 wyroby rękodzielnicze, S. Z. Lindenszat; Warszawa 159413 wyroby pończosznice, I Petersburgskie T-wo; Warszawa 159323 płótno zwyczajne, Heler; Warszawa 161227 smar maszynowy, Ruske-Kaukaskie T-wo; Warszawa 160091 skrawki sukienne, Kotenomostek; Nowo-Aleksandrya 8282 chmiel prasowany, Kleniewski; Warszawa m. 189130 farba, Rutszejn; Warszawa m. 189941 tabaczne wyroby, Grochowski; Warszawa m. 188320 szaurowadła, Br. Lubern; Brześć i Nadw. 40694 wełniane towary, Sz. Fanaberya; Nowo-Ropsk 643 wyroby rękodzielnicze, Goriod; Chabarowsk 1776 rzeczy domowe, 24 Wschodnio-Syber. p. Stow.; Smorodino 4255 nici bawełniane, A. Starikow; Erywań 4323 powidła, A. Miazirów od Azizowa; Moskwa m. R. Ur. 264211 pończochy, W. Witów; Nowouzińsk 16499 wełniane towary, G. Beskin; Aleksandrowsk 41809 wyroby rękodzielnicze, Stronczin; Werch-nietokmak 3754 wełniane towary, Naczelnik stacji dla Windła; Berdiansk 8235 wino, T-wo Połud. winnic; Charków m. 17836 sukno, I. F. Romanienkowa dla J. Rosentala; Homel 4986 galanteria, Bielnik; Wałk 3530 i 3529 wyroby rękodzielnicze, Nowikow; Kazań 12799 bawełniane wyroby, D. I. Czernojarow; W. Wołoczek 68682 wełniane towary, Łukowlikow dla M. A. Winera; Grjazowice 427 wyroby rękodzielnicze, Smirnow; Stánica 8484 wełniane towary, A. Seliwanowa dla M. Z. Kantora; Dmi-trow 2033 wełniane towary, Niumow dla A. O. Berlina; Twer 99559 wyroby pończosznice, F. Pliner; Jegorjewsk 17956 wełniane wyroby, Chronow dla Winera; Moskwa m. Póln. 40086, wyroby rękodzielnicze, Abramson; Białystok 127143, 127144 i 127145 wełniane towary, D. M. Solnicki; Białystok 127245, 127372, 127493, 127599 i 127626 tabaczne wyroby, J. Janowski; Białystok 127319 skórzane towary, A. J. Lizański; Białystok 127585 skóry wyprawione, I. Mścibowski; Białystok 127784 wełniane towary, D. M. Solnicki; Białystok 127842 wełna sztuczna, B. Zmiejko; Petersburg tow. 274455 przybory fotograficzne, „Kodak”; Petersburg tow. 276216 skrawki płótna, M. W. Ziwi; Petersburg 277110 miedź, T-wo odlew. miedzianych rur, dawanej Rozenkranca; Petersburg 277174 płócienna, Wiw; Warszawa P. Z. 234686 ubrania gotowe, Sztab-zib; Waino tow. 312467 sukno, B. Spokojno; Ryga 133578 konserwy rybne, A. Płandacz; Ryga 133641 przedza bawełniana, W. Ejkert; Moskwa m. M. K. W. 194744 i 194632 wyroby rękodzielnicze, B. Frejden-berg; Moskwa m. M. K. W. 194752 wyroby rękodzielnicze, I. Zimin; Moskwa m. M. K. W. 193021 sukno, Jaser; Moskwa M. Br. 35875, 36496, 36511 i 36528 wyroby rękodzielnicze, B. Długacz; Moskwa M. Br. 36092, 36122, 36410, 36417 i 36427 wyroby rękodzielnicze, Z. Persie; Moskwa M. Br. 36775 przedza bawełniana, W. Bułaszew i Czekalin; Mińsk M. Br. 270 wyroby rękodzielnicze, Ch. L. Perelman; Mińsk M. Br. 327 wyroby rękodzielnicze, Aschebrod; Kowno 97384 cukierki, Lewin; Odesa tow. 231948 wełniane wyroby, W. Blumberg dla Jarocińskiego; Odesa tow. 231234, 231235 i 231271 biszkopty, M. Kandel; Odesa tow. 231197 kar-melki, Wladimir; Odesa m. 20939 wełniane towary, S. Kamlet dla Kape-luszniaka; Kostopol 7092 krzesła gięte, Goldensztejn i Szapiro; Krzemie-niec 13784 krzesła gięte, M. Kriwin; Kryżopól 3695 wyroby rękodzielni-cze, Gorfunkel; Żytomierz 9347 krzesła gięte, M. Handelman; Połonne 18552 naczynia porcelanowe, Grinar; Zwenigorodka 9299 wełniane wy-roby, Naczelnik stacji; Równo 19728 i 19726 sukno, Pinhos Glejt; Żu-rawlewka 902 rzeczy domowe, A. Kipnis dla A. Szejberga; Żytomierz 8739 krzesła gięte, Tenenbaum.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 1045-3—2

Zarząd

Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu żelaznego

zawiadamia wszystkich członków związku, że z powodu nie przybycia większości członków

WALNE ZEBRANIE

zostało odroczone do niedzieli dnia 7 b. m.

Na mocy 21 § ustawy przyszło zebranie będzie prawomocne, bez względu na to, jaka ilość członków przybędzie. Zebranie odbędzie się o godz. 9-ej rano w sali stowarzyszenia „Jedność” przy ul. Piotrkowskiej nr. 175. Za bilet wejścia służy książeczka członkowska. Przedmiotem obrad będzie:

- 1) Sprawozdanie z działalności związku.
- 2) Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej.
- 3) Zatwierdzenie regulaminu.
- 4) Wolne wnioski.

1054—2—1

NAJLEPSZY KRAJOWY WĘGIEL
DLA OPAŁU DOMOWEGO (kostkę I i kostkę II)
polecają **A. O. Teschich i S-ka**
Widzewska 62.

946—d-13



Codzienny zarobek 1 rb. 50 kop. i więcej

dla mężczyzn i kobiet, które życzą wygodnej domowej pracy na pospiesznych pończosznicych maszynach. Nauczyć się roboty można szybko bez nauki przygotowawczej. Dajemy własny materiał i płat-cimy gotówką. Odległość nie przeszkadza. Warunki wysła bezpłatnie 1-sze Petersburgskie Towarzystwo wyrobów trykotażowych domo-wej produkcji. — Główny Zarząd: Petersburg, Wasiljewskij Ostrow 9 linia Nr. 20—37. Filie: Moskwa, Plac Twerski, Kozickij pieru-łok, dom T-wa Bochruszina, m. 239—37, Warszawa, Marszałkowska 129—37, Saratów, ulica Nikolska Nr. 2—37. 382-d-40

Spółka Mleczarska ZIEMIAN ŁĘCZYCKICH

z dniem 1 Lipca posiada do zbycia mleko z dostawą do sklepów i zakładów przemysłowych. Szanowni raflektanci raczą się zgłaszać

S. Kochanowski, Widzewska 89.
Telefon 965.

Z dniem 14 Lipca interes nasz znajdować się będzie w domu przy ulicy **Andrzeja № 7.** 926-12-7

W. Krakowski, Piotrkowska № 103, m. 33,
PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA
okien wystawowych, fabrycznych i dachów sztetowych, oraz sprzą-tanie mieszkań, biur i konserwacja linoleum.

Wszelkie roboty powierzone wchodzące w zakres porządku domowego wykonywują po nader umiarkowanej cenie. 306—r-30

№ 5683.

DYREKCJA Towarzystwa Kredytowego miasta Łodz.

OBWIESZCZENIE.

W myśl przepisów Ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, suma ubezpieczenia od ognia budowli, poddawanych pod bezpieczeństwo pożyczek Towarzystwa, stanowi jeden z najważniejszych czynników udzielenia i wysokości samej pożyczki, wszelkie zaś dowody ubezpieczeniowe, a przedewszystkiem polisy, tak z instytucji Wzajemnych Ubezpieczeń budowli w gub. Król. Polskiego, jak z prywatnych Towarzystw Asekuracyjnych, oraz szacunki ogniowe winny być w największym porządku utrzymywane i przechowywane w biurze Towarzystwa Kredytowego.

W razie zatem jakichkolwiek zmian w ubezpieczeniu nieruchomości, obciążonych pożyczkami Towarzystwa, wynikających bądź to z przymusowego (na zasadzie art. 29, 30 i 48 Ustawy o Wzajemnem Ubezpiecz. budowli w gub. Król. Pol. z r. 1900), bądź to z dobrowolnego przeszacowania budowli, wszelkie dowody popierające dokonaną zmianę sumy ubezpieczeniowej, a przedewszystkiem: nowe lub zmienione polisy, tak rządowe, jak prywatne, oraz nowe lub poprawione i należycie poświadczone szacunki ogniowe, stowarzyszeni w własnym i Towarzystwa interesie, winni niezwłocznie składać w biurze Dyrekcji, brak bowiem lub niezgodność dowodów asekuracyjnych Towarzystwa z dowodami, przechowywanymi w biurze Wzajemnych Ubezpieczeń, pociąga za sobą utratę odszkodowania ogniowego z instytucji Wzajemnych ubezpieczeń (art. 74 p. 3 Ust. o Wz. Ub.)

Podając o powyższem do wiadomości stowarzyszonych, Dyrekcja nadmienia, że w razie niezłożenia wymaganych dowodów asekuracyjnych w ciągu miesiąca od daty zawiadomienia przez odezwę Dyrekcji, takowe ściągane będą z urzędu na koszt właścicieli nieruchomości.

Łódź, d. 24 Czerwca 1907 r.

1020-2-2

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**

Berlitz

Kto się uczy języka podług
Metody Berlitz
oszczędza sobie Trudu, Czasu, Pieniędzy.

Próbne lekcje są bezpłatne i nie wchodzą w rachunek.
Metodę Berlitz i podręczniki wyróżniono następującymi nagrodami:
Wszehświatowa wystawa w Paryżu 1906 r. 2 złote medale i 2 srebrne, Zurich 1902 złoty med., Lille 1902 r. złoty medal, wszehświatowa wystawa w St. Louis 1904 wielki medal, Luttich 1905 wielki medal.

Angielski, Francuski, Niemiecki, Włoski, Rosyjski, Holenderski. — Szczegółów udziela:
Dr. fil. G. KUMMER, Widzewska 106a m. 5.
Przyjmuje od g. 11—1 r., od 2—4 p. p. i od 8—10 wiecz. 963

Metoda